WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 47. Bochum, sobota, 20 kwietnia 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

W sprawie „Świętojózafacia“ rozgłaszają ludzie złej woli wśród Rodaków, a nawet napisali o tem do „Postępu“, jakoby R. M. z B. niesprawiedliwie odebrano zapomogę. Na to oświadczamy, że „Świętojózafacie“ za każdą klasę tylko przez jeden rok płaci zapomogę. R. M. z B. pozostał w roku 1894 na **drugi** rok w klasie, więc też zapomogę utracił. Sądzimy, że ciężko zapracowanym groszem Rodaków tylko pilnych i zdolnych uczniów wspierać można.

Erle p. Buer. Donoszę Szanownej Redakcyi, że założone w Erle dnia 27-go grudnia 1894-go roku Towarzystwo katolicko-polskie pod opieką świętego Józefa dosyć pomyślnie się rozwija, mamy bowiem 45 członków. Prezesem honorowym jest nasz Wiel. ks. prob. Strohmann, który przy założeniu był nam bardzo pomocny. Prezesem jest pan J. Krajewski, kasyerem p. Fr. Waning, zastępcą Aug. Pietrosiński, sekretarzem p. A. Rogoziński, zastępcą p. K. Kabut, bibliotekarzem p. Fr. Werozimski, zastępcą p. M. Ratajczak.

Teraz zanoszę pokorną prośbę do Wiel. OO. Franciszkanów, by w czasie wielkanocnym raczyli przybyć do Erle słuchać spowiedzi św., bo jest nas tu spora liczba, a po niemiecku spowiadać się nie możemy, zwłaszcza też niewiasty.

Nasz Wiel. ks. prob. uczy się po polsku i już mieliśmy nieszpory, podczas których śpiewaliśmy po polsku. Wiel. ks. S. za ojcowską opiekę, jaką nas biednych tułaczy otacza, składamy serdeczne podziękowanie.

Socyalizm i germanizatorzy a Polacy.

Międzynarodowy, nie chcący znać ani religii ani narodowości socyalizm, coraz większe robi postępy, szczególniej także pomiędzy Niemcami. Tylko Polacy nie dają posłuchu zgubnym hasłom socyalnej demokracyi, bo przywiązani gorąco do swej wiary świętej i języka ojczystego, nie mogą być przyjaciółmi ludzi chcących powywracać trony i ołtarze. Socyalizm niemiecki całą siłą wcisnąć się pragnie także pomiędzy wiejską ludność polską, ale bezskutecznie. Potwierdza to także korespondent organu „Bundu“ rolników „Deutsche Tageszeitung“.

Wśród Polaków na obczyźnie znalazł socyalizm do tej pory także nie zbyt licznych przyjaciół. Głównem siedliskiem polskich socyalistów jest Berlin z okolicą. Ludzie ci jednak, zanim poszli w socyalisty, przestali właściwie być Polakami, a są to po części osoby pożenione z Niemkami, używające w domu języka niemieckiego, są to ludzie, którym narodowość polska najzupełniej obojętna, a udają oni Polaków tylko dla tego, by łatwo wiernych tem prędzej złowić mogli w swe sidła.

Rząd pragnie ustawy przeciw przewrotowi. Co się z ową ustawą stanie, dziś przewidzieć nie można, ale to pewna, że najostrzejsze ustawy nie powstrzymają rozrostu socyalnej-demokracyi, jeżeli wprzód nie zostaną usunięte przyczyny socyalizmu.

Germanizatorzy przyznają, że odrębność narodowa chroni Polaków od zalewu niemieckiego socyalizmu, ale mimo to pragną nam wydrzeć nasz język, pragną nas wszystkich przerobić na Niemców, choćby Polacy równocześnie stali się socyalistami. Zaślepienie germanizatorów jest zbyt wielkie, aby ich można przekonać, że ich dążności są zgubne. Jesteśmy przekonani, że polakożercy niczego goręcej nie pragną, jak tego, by Polacy pozwolili się uwieść socyalistom, wtenczas bowiem mieliby nowy powód do podjęcia walki przeciw nam. Nie doczekają się jednak tego, bo Polak przywiązany szczerze do wiary i języka ojców, nie rzuci się nigdy w objęcia bezwyznaniowego i beznarodowego socyalizmu. Niech polakożercy kują tyle ustaw przeciw polskości, ile im się tylko podoba, wszystko to nic im nie pomoże, bo Polacy z każdej choćby najcięższej próby wyjdą zwycięzko. Głęboka wiara i gorąca miłość wszystkiego, co katolickie i polskie, doda Polakom sił do mężnego znoszenia wszelkich prześladowań, jakie bismarckowcy przeciw nam wymyśleć zdolni.

H. K. T.

100 marek nagrody! W „Ostrower Ztg.“ (tygodniku powiatowym na powiat odalanowski) znajduje się w dziale anonsów następujące ogłoszenie:

„100 marek nagrody ofiaruję temu, który mi poda nazwiska tych osób, które rozpuściły o mnie fałszywą pogłoskę, że jestem członkiem Towarzystwa szerzenia niemczyzny. Ladwig, przedsiębiorca budowli.“

Pisma, które uprawiają hecę antypolską, nie mogą pojąć, że znaleść się mogą uczciwi Niemcy, którzy za obrazę poczytują sobie, żeby ich zaliczano do członków Towarzystwa, które ma na celu polityczne i ekonomiczne bojkotowanie Polaków. Nie może tego zrozumieć organ p. Hansemanna, „Berliner Neueste Nachrichten“, który do ogłoszenia p. Ladwiga takie nawiązuje uwagi:

„Drastyczniej nie może się wcale objawiać teroryzm, wywierany przez Polaków. Jak bardzo udało się Polakom przewagę ekonomiczną, którą w wielu okolicach zdobyli, wyzyskać ze skutkiem w celach politycznych, skoro członek narodu niemieckiego pozwoli się nakłonić do publicznego zaparcia się Towarzystwa, założonego dla poparcia niemczyzny. Właśnie ten przykład jest dowodem, jak pilną potrzebą narodową było założenie Towarzystwa, mającego zwalczać polskie wybryki. Był największy czas, że zagrożona niemczyzna zjednoczyła się dla wspólnej obrony swego bytu, tak bardzo zagrożonego przez polską propagandę.“

Oklepany i po tysiąc razy odgrzewany frazes o „uciśnionej niemczyźnie“, o „polskich wybrykach“, o „polskiej propagandzie“ i t. d. robi tylko komiczne wrażenie. Tylko bardzo naiwni Niemcy pójdą na lep tak taniego frazesu.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Toruń. Wyznaczony na 20 bm. termin główny w procesie przeciw redaktorowi „Gaz. Tor.“ p. Janowi Brejskiemu o obrazę rejencyi gdańskiej i nauczyciela p. Behrendta z Szpęgawska został zniesiony.

Z Helu donoszą, że Wielki Piątek był dla tamtejszych rybaków bardzo niepomyślny. Sto łodzi wypłynęło nocą na połów łososia, gdy nagle zerwała się burza. Wszyscy spieszyli do portu ale kilka łodzi popędziło bez żagli i masztów na pełne morze. Załogę jednej ocalił statek szwedzki. Parowiec „Adele“ z Kilonii przyciągnął w nocy kilka łodzi do portu a następnie wypłynął na pełne morze szukając łodzi, które jeszcze tam błądziły. Po kilkagodzinnem szukaniu znalazł parowiec trzy łodzie i ocalił znajdujących się w nich ludzi. Łodzie same ratować było niepodobieństwem. Gdyby nie szlachetna gorliwość kapitana „Adeli“, byłoby nie mało ludzi zginąć musiało.

Złotów. We wsi Insuyon pod miastem Koniah w Azyi mniejszej znalazł Turek nieżywego bociana, który miał przyczepioną tabliczkę z napisem: "Franz Wiese Flatow, Westpreussen 1884." Karteczkę tę zaniósł misyonarzowi katolickiemu ks. Jeanowi, a ten napisał list po francusku i przesłał go do Złotowa panu Fr. Wiesemu. — Bocian ten od wielu lat rokrocznie regularnie przybywał w parze na wiosnę i rozsiadał się na zwykłym gniaździe; kiedy go teraz napróżno oczekiwano nadeszły tymczasem list wyświecił wszystko, oznajmując śmierć przyjaciela rodziny. Jestto zwykła podróż bocianów, na jesień lecą przez kraje południowe europejskie, Azyę mniejszą do Afryki, do Egiptu, by powrócić na wiosnę.

Puck. Pra-pra-babką została w tych dniach niejaka Redeska z Pucka; rzeźka babunia liczy sobie 85 lat.

Królewiec. Ks. proboszcz Szadowski z Królewca brał udział w festynie bismarckowskim ku wielkiej uciesze kulturników. Organa bismarckowskie upatrują w nim właściwego reprezentanta „Niemców-katolików“, czem on sam wedle „Westpr. Volksblatt“ nie mało się zdziwi. Przecie ks. Szadowski nie przyznaje się chyba do narodowości polskiej? My nie myślimy wcale rewindykować go dla polskiego społeczeństwa! („Kur. Pozn.“)

Pelplin. Przew. ks. kanonik Bielicki w Wielkanoc poraz pierwszy, po swej ciężkiej chorobie, odprawił Mszę św., i to w kościele św. Józefa, którego, jako też zakładu chorych, z tym domem Bożym stykającego się, został obrany kuratorem w miejsce zmarłego ks. prałata Klingenberga.

— W czwartek 18-go b. m. odbyła się w kościele katedralnym instalacya dwóch nowych kanoników.

— Ks. Walery Siegmund, administrator parafii w Jadamach (Niedamowie) otrzymał 17-go b. m. kanoniczną instytucyę na to probostwo.

Wejherowo. Na Kalwaryi wejherowskiej pod każdą z kaplic mieści się ziemia przywieziona z Ziemi świętej z tych miejscowości, przez które Chrystus Pan przechodził na Golgotę.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Pod Strzałkowem rozpoczęło się już sadzenie ziemniaków; w niektórych miejscowościach zasiano już mieszaninę i groch.

W Międzychodzie dobijali się w przeszłym tygodniu złodzieje do tamtejszego kościoła katolickiego; zamki stawiły jednak opór i sztuka nie udała się.

Poznań. „Deutsche Frauen“ z naszej dzielnicy wybierają się dnia 20 bm. w podróż z hołdem do Bismarcka do Friedrichsruh. Koszta podróży wynoszą 45 marek. „Deutsche Männer“ płacili tylko 10 marek za podróż.

Poznań. Dnia 15 bm. zmarł opatrzony Sakramentami świętemi krewniak ks. Arcybiskupa Tertulian Stablewski, dziedzic dóbr Slachcińskich i Nietrzanowskich po kilkunastoletniej ciężkiej niemocy w 59 roku życia.

W Bydgoszczy rozbierają szczątki starego zamczyska, które Niemcy zowią „Burg-Bydgoszcz.“

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Ujazd. Przewielebny ks. prob. Rzehulka z Kluczów pojedzie w bieżącym tygodniu do Rzymu. Przez czas nieobecności jego zastępuje go Przewielebny ks. prob Laska z Jaryszowa. — W niedzielę, 12 maja przybędzie do nas Przewielebny ks. biskup-sufragan ks. Gleich z Wrocławia i zabawi tu do 14 maja.

Zabrze. Dozórca Morcinek, zatrudniony na kopalni Guido, został przyciśnięty pomiędzy wozy i ciężko zgnieciony. Bezprzytomnego zawieziono do lazaretu. — Przewielebny ks. kapelan Barysch choruje od dłuższego czasu na gardło. Udał się na kilka tygodni na kuryę do Wörishofen do ks. Kneippa.

Chropaczów. Cimerhajer Czaja został na kopalni hrabiny Laury zabity.

Bytom. Górnikowi Nowakowi z Miejskiej Dąbrowy złamały na kopalni „Hohenzollern“ spadające węgle nogę.

Będzin. W okolicy tutejszej natrafiono na obfite pokłady węgla. Szkoda tylko, że jak w wielu innych razach, tak i tu zysk przejdzie w obce ręce. Francuscy przedsiębiorcy zawiązali bowiem już spółkę, która się zajmie kopaniem węgla.

Kuźnia Raciborska. We wtorek krótko przed południem wybuchł pożar na poddaszu w chałupie Konst. Grzesika. Chałupa zgorzała do szczętu, a wraz z nią prosię i 2 kozy. Wyratowano tylko mało co, a na nieszczęście nic nie było zabezpieczone. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rybnik. W parowej farbierni Urbańczyka dostał się robotnik Wawoczny z Grabowni przez nieuwagę lewą ręką między koła maszyny, a te urwały mu całą rękę aż po ramię.

Kradzież w kościele. W wielki Piątek wieczorem o godzinie pół do 8 przybył w Opolu do tamtejszego kościoła farnego jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna z kijem w ręku i ucałowawszy w kościele wyłożony krzyż Pana Jezusa, zabrał skarbonkę z pieniędzmi, która była przy figurze, poczem najspokojniej z kościoła wyszedł. Ludzie, którzy się temu przyglądali, myśleli, że temu panu kościelny kazał kasetkę przynieść do zakrystyi i dla tego pozwolili mu spokojnie odejść. Dopiero za chwilę zmiarkowano, że to był złodziej, a chociaż się zaraz za nim w pogoń udano, nie zdołano go już nigdzie odszukać.

* Z innych dzielnic Polski.

Częstochowa. 11-go kwietnia przed wieczorem otrzymaliśmy wiadomość o nominacyi nowego przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze. Nominatem jest ks. Euzebiusz Rajman. Ksiądz Euzebiusz do czasu wyboru na przełożonego pełnił obowiązki prokuratora tego klasztoru. Urodził się w r. 1855, przywdział sukienkę zakonną w roku 1885. Po odbyciu nowicyatu na Jasnej Górze, ukończył seminaryum duchowne we Włocławku. Sluby zakonne składał w styczniu roku bieżącego. Nominat człowiek światły, energiczny, kapłan wzorowy — podoła włożonym nań obowiązkom, a zaufanie i ogólna sympatya, jaką się tutaj cieszy, najlepiej świadczy, iż wybór był trafny i padł na powołanego.

Wiadomości ze świata.

Friedrichsruh. Ks. Bismarck przyjmował 15 bm. deputacyę z Hradca i akademików austryackich, przyczem wygłosił dłuższą mowę, w której odwołując się na trójprzymierze, wyraził przekonanie, że na zawsze minęły czasy wojen pomiędzy plemionami niemieckiemi. Dalej radził książę Niemcom austryackim uwzględniać „mniej uprawnione“ narody monarchii i zakończył okrzykiem na cześć cesarza Franciszka Józefa.

Rzym. Włoska podróż króla belgijskiego stoi prawdopodobnie w związku z zaręczynami księcia neapolitańskiego z księżniczką Klementyną belgijską. O zaręczynach zawiadomi król parlament oficyalnie w swej mowie tronowej.

Madryt. Z Kuby donoszą, że wojsko hiszpańskie pobiło powstańców w wschodnich prowincyach wyspy. Także oddział Maceosa został rozbity. Hiszpanie wzięli do niewoli dwóch rzekomych jenerałów i kilku oficerów.

Japonia. Dwutygodniowe układy pokojowe pomiędzy Chinami a Japonią doprowadziły w same święta do pożądanego dla obu stron pokoju. Sześciomiesięczna wojna zakończyła się zupełnem zwycięztwem Japonii, która odtąd wstępuje w szereg wielkich mocarstw międzynarodowych i zajmuje poważne stanowisko we wschodniej Azyi. Jak wobec tego ukształtują się stosunki na wschodzie, dziś wyrokować trudno. Prawdopodobnie jednakże rozpocznie się teraz walka konkurencyjna pomiędzy Rosyą a Anglią i Francyą, w której każde państwo będzie się starało umocnić swą pozycyę w tych stronach, aby nie stracić wpływu wywieranego dotychczas na przebieg spraw azyatyckich. Przeciwdziałać takim zamysłom, to będzie obecnie najważniejszym zadaniem Chin i Japonii, a że pojmują doskonale swoje położenie, dowodzą najlepiej warunki zawartego pokoju. Brzmią one w głównych punktach, jak następuje:

Korea uzyskuje zupełną niezależność polityczną. Japonia zatrzymuje wszystkie zdobyte miejscowości, Farmozę i kraj położony na wschód od rzeki Liau, a oprócz tego 100 milionów dolarów kosztów wojennych. Obadwa państwa zawierają traktat zaczepno-odporny.

Antypolski „Wszechniemiecki Związek“ („Alldeutscher Verband“) ogłasza sprawozdanie z czynności swoich za rok 1894. Dochód wynosił 22,175 marek, rozchód 22,221 marek. Głównym prezesem związku był poseł dr. Hasse, sekretarzem jeneralnym dr. Lehr z Berlina z pensyą roczną 4000 marek. W dalszem sprawozdaniu chwali się zarząd główny, że wielce się przyczynił do wzmocnienia hecy antypolskiej i antysłowiańskiej, że w tym kierunku organ związku „Alldeutsche Blätter“ zamieścił mnóstwo artykułów i dwie broszury i że zawsze popierać będzie gorliwie robotę bractwa H. K. T.

Z różnych stron.

Bochum. Z dniem 1 maja opuszczają lokatorzy, zajmujący pierwsze piętro tutejszego klasztoru OO. Redemptorystów, zajmowane mieszkania. Kilku braciszków porządkuje już ogród klasztorny, a jest nadzieja, że i Ojcowie wnet do Bochum zawitają.

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

Wilhelmina chciała się pozbyć wewnętrznego przestrachu. Usunęła się z ramion swego męża, podeszła skromnie ku majorowi i ujęła go za rękę.

— Henryku! — rzekła miłym i melancholijnym głosem — oddal od siebie te groźne widziadła, przyjdź do siebie, to ja, Wilhelmina, cię błagam!

— Cicho, dziewczę! — zawołał baron, odpychając ją szorstko — czy masz zamiar mnie oszukać? ja cię znam dobrze; ty jesteś Berta Steinberg — piękna Berta o zielono-niebieskich oczach... On zaś — ciągnął, wskazując na Franciszka — to Karol Stoffensels, przezwany pięknym Koniuszym, ja zaś jestem baron Emanuel — wasz sędzia i pan.

Wilhelmina przewidywała niebezpieczeństwo tego obłędu.

— Henryku! Henryku! — wołała — rozpoznaj mnie, ja nie jestem Berta... biedna Berta nie żyje już od kilku wieków... Ja jestem Wilhelmina, twoja młoda siostra!

— Tyś jest Berta — przerwał jej gwałtownie szaleniec, — ja nie mam siostry; ja mam karygodną córkę... Oszukała mnie, dała się uwieść Stoffenselsowi — memu największemu wrogowi... Zresztą ty znasz nieubłagane prawo, wydane przez barona Steinberg przed wiekami: Ktokolwiekby odkrył tajemnicę Fluchtwegu musi umrzeć... Twój narzeczony i ty umrzecie!

Młoda dziewczyna wydała przerażający krzyk; cała drżąc, posunęła się ku swemu mężowi — zaczęła pojmować okrutny zamiar brata.

Lecz dla Franciszka były te słowa majora niezrozumiałe. Z głębokiem współczuciem spoglądał na nieszczęśliwego Steinberga. Choć próby w celu rozbudzenia inteligencyi czynione przez Wilhelminę były bez skutku, mimo to student miał nadzieję, iż siłą prawdy doprowadzi szaleńca do równowagi umysłu.

— Majorze Steinberg — rzekł ze smutkiem i szczerem współczuciem, namiętność ślepa pomieszała ci zmysły. Oddal od siebie głupie widziadła, uzbrój się w spokój i godność, która jedynie przystoi szlachcicowi, walecznemu oficerowi, człowiekowi wysokiego stanowiska! Poznaj mnie, rozmawiającego z tobą; jestem młody student, który podczas twej nieobecności poważył się pokochać twoją siostrę Wilhelminę i od niej jest kochany... Potajemne małżeństwo nas złączyło... Jesteśmy bez wątpienia winni z powodu, iześmy cię nie prosili o pozwoleństwo, lecz za ten błąd zostaliśmy dostatecznie ukarani. Patrz, jak ta biedna Wilhelmina jest jeszcze bladą i słabą wskutek rany! Co do mnie, mój bracie, gdy mnie bliżej poznasz, nie osądzisz mnie niegodnym swego szacunku i przyjaźni!

Baron słuchał z oznaką pomieszania, ale z uwagą. Potarł czoło, jakby pamięć mu powracała.

— Ach tak — mruczał — student z Heidelbergu, syn bednarza!

Te słowa zdradzały pewną przytomność. Wilhelmina powzięła cokolwiek nadziei; z obawą śledziła każde poruszenie brata.

Franciszek ciągnął łagodnie zalej:

— Ja nie jestem synem biednego rękodzielnika, majorze, jakkolwiek byłem zmuszony potwierdzić tę bajkę. Żałuję dzisiaj, iż nie powiedziałem otwarcie prawdy, choćbym się przez to na niebezpieczeństwo naraził. Niebezpieczeństwo to dotąd trwa, lecz jeśliby moje rzeczywiste nazwisko miało uspokoić drażliwość twej dumy, nie będę dłużej ukrywał go: Jestem hrabia Fryderyk Koburg, młodszy syn panującego księcia Koburg.

Wstrzymał się przy tych słowach, by się przekonać, jaki wpływ wywarły.

— Koburg, Koburg! — powtarzał melancholicznie szalony.

Wilhelmina zaś spojrzała zdziwiona na swego męża.

— Ty pochodzisz z tak świetnego rodu! — rzekła tonem wymówki — Franciszku, Franciszku, czyż moja miłość dla ciebie potrzebowała takiej próby?

— Tyś mnie kochała mimo mego wiejskiego stanu, mimo ubóstwa — rzekł młodzieniec — ta okoliczność była mą dumą i radością... Ale teraz nie jest chwila do przetrząsania tego przedmiotu... — Majorze Steinberg! dałem ci wyjaśnienie szczere, zupełne, czy obstajesz ciągle przy nienawiści i zemście, niegodnej charakteru szlachetnego, jakim jest twój?

Baron zdawał się rozmyślać, szukał w ciemności swego ducha.

— Hm, hm, — rzekł w końcu ze złośliwym uśmiechem. — gdyby nie był tu przeniesiony mocą djabła, mego sprzymierzeńca, jakimby sposobem znajdował się u mnie podczas nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bochum. Od 20 — 29 bm. odbędzie się w lokalnościach strzelnicy wystawa sztuki kucharskiej.

Dahlhausen. Na cesze „Hasenwinkel“ nastąpił w mieszkaniu służącym do napełniania lamp, wybuch bencyny. Około sto lamp zostało zniszczonych. Resztę bencyny zdołano uratować.

Gelsenkirchen. Onegdaj aresztowano tu mężczyznę, który idąc ulicą wznosił okrzyki: „Niech żyje rewolucyjna socyalna demokracya i anarchia.“

Baron Hirsch kupuje wyspę Kretę, gdzie zamierza urządzić kolonie żydowskie. Brawo!

Jak w Niemczech umieją czcić swych wielkich ludzi, o tem świadczą 6,439 podarunków, jakie otrzymał ks. Bismarck w dniu swych urodzin.

Myślano wiele nad — żołądkiem żelaznego kanclerza: przesłano mu bowiem kiszkę, mającą 21 metrów długości. Będzie mógł następnie zjadać czy to ser 190 funtowy, czy też inny, ważący 120 funtów, a oprócz tego 140 tuzinów innych serów. Podarunki obejmują nadto 12 łososi, 20 pasztetów z gęsich wątrobek, skrzynię jabłek, cztery pudła ostryg, miód, chleb, żywe karpie, czajcze jaja z cukru i kawiar. Następuje tysiąc butelek wina, jabłeczniku, likierów, koniaku, przeszło 5000 cygar, fajek i 25.000 zapałek.

Inni wielbiciele pomyśleli o ubraniu księcia. Dostał w podarunku płaszcz, derę z sierci wielbłąda, kirasyerską czapkę, pantofle, trzy pary butów, laski i „bouillotte“ na żołądek.

Jakiś poczciwiec przysłał mu miecz, wyszczerbiony na Francuzach w roku 1813, jakaś Niemkini zaś ofiarowała mu poduszeczkę ze szpilkami. Nie wspominamy już o trzonkach (131), kałamarzach (53) i fotografiach osób całkiem nieznanych (83), które odczuwały potrzebę przesłania księciu swej podobizny.

Trzydziestu pisarzy przesłało do Friedrichsruh dzieła swoje w komplecie, 11 innych poprzestało na ofiarowaniu mu swoich dzieł wybranych. Adresy na kosztownym materyale otrzymał książę od 28 miast, adres Monachium jest wyryty na złotej płycie. 29 osób pobożnych nadesłało mu biblie, 75-letnia staruszka obdarzyła go koroną żałobną, który przeznaczyła na swój grób własny, co musiało ucieszyć Bismarcka, tak samo, jak statuetka Ludwika II bawarskiego, którą mu przysłał jakiś Augsburczyk. Wreszcie grupa wielbicieli z Lubeki przysłała księciu pomnik z Niederwald z makaronu!

„Biedny“ Bismarck może używać!!

Nabożeństwo polskie w Bochum.

W piątek 19-go bm. w sobotę, niedzielę i poniedziałek rano (22 go bm.) słuchać będzie Wiel. O Wilhelm z Dorsten spowiedzi św. w klasztorze. W niedzielę o godz. 9 odbędzie się Suma, a o godz. 3 po poł. nabożeństwo z kazaniem.

Nabożeństwo polskie.

Spowiedź wielkanocna.

Dnia 19-go po poł., 20, 21 i 22-go rano spowiedź w **Bochum**, w **Recklinghausen** i w **Dortmund**, w kościele Najśw. Panny Maryi (Liebfrauenkirche). — 21-go nabożeństwo.

Od 26-go kwietnia do 3-go maja misya polska w **Gelsenkirchen** w parafialnym kościele.

26-go o $7^1/_2$ wieczorem otwarcie misyi.

27-go ranne kazanie o 10, wieczorne o $7^1/_2$.

28-go (w niedzielę) ranne kazanie o 11, wiecz. o $7^1/_2$.

29-go i 30-go kwietnia, 1-go i 2-go maja ranne kazania o 10, wieczorne o $7^1/_2$.

3-go maja rano o 10-tej zakończenie.

Spowiedzi słuchano będzie od 29-go kwietnia z rana do 3-go maja. Czterej księża słuchać będą.

Prezesów towarzystw polskich w dekanacie **Wattenscheid**, zapraszam niniejszem na rozmowę do **Gelsenkirchen**, na **28 kwietnia** o godz. 2 południu do domu czeladników („Gesellenhaus“) Theresienstr. 9.

Posiedzenie prezesów towarzystw polskich w dekanacie **esseńskim** odbędzie się 12-go maja w **Altenessen.** O. Andrzej.

Kontrole wiosenne.

Miasto Kettwig, Ikten, Rosskoten i Umstand.

Punkt zborny: *Dworzec w Kettwig.*

W sobotę **27 kwietnia 1895 r.**

Po połud. o 2 godz. Wszelkiej broni z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Również rezerwistów z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Ruettenscheidt i Heide.

Punkt zborny: *Przy kaplicy szpitalnej w Ruettenscheidt.*

W poniedziałek **29 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o 8 godz. Wszelkiej broni z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Również rezerwiści z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Rellinghausen, Bergerhausen i Heisingen.

Punkt zborny: *Przed ratuszem w Rellinghausen.*

W poniedziałek **29 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o 11 godz. Wszelkiej broni z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Również rezerwiści z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Bulmke i Huellen.

Punkt zborny: *Sala wdowy Berke w Bulmke, Louisenstrasse.*

W sobotę **27 kwietnia 1895.**

Przed poł. o 8 godz. Piech. prow., gwardyi i broni specyalnej z roku 1882 do 1888, wyjąwszy od 1 kwietnia do 30 września r. 1883.

Przed połud. o 10 godz. Piechoty prow., gwardyi i broni specyalnej z r. 1886, 87 i 88.

W poniedziałek **29 kwietnia 1895.**

Przed poł. o 8 godz. Piech. prow., gwardyi i broni specyalnej z r. 1889, 90, 91, 92, 93 i 94.

Również superrewidendów z wszystkich lat.

Przed połud. o 10 godz. Rezerwistów od roku 1882 do 1894.

Żaden środek tajemniczy, części składowe są do każdej flaszki z sposobem użycia i poniżej dodane!

Tylo prawdziwy od firmy C. Lücka w Kołobrzegu (Colberg.)

Wszelkie z innych fabryk w handel wprowadzone esencye życia są bezwartościowe naśladownictwa!

Wskazówki na skutek uzdrawiający znakomitej

Dra Fernest'a Esencyi życia.

Do nabycia w wszystkich aptekach wymienionych w inseracie o miodzie ziółkowym.

Rp. Aloes 75,0, Rad. rhei chin. 120,0 Flor. cinae 75,0, Gum. ammoniac. 65,0, Agaric. 65,0, Electuar. theriacal. 80,0, Croc. gatin 7,5, Rad gentian 85 0, Concis. et contus. digere cum spiritu 1500,0, 96 volumina alkoholis continente per quatuordecim dies, exprime, adde aqua destillata quantum satis, ut liquor 30 volumina alkoholis contineat ad finem filtra.

Dr. Fernesta Esencya życia jest środkiem ogólnym, który wskutek długoletniego doświadczenia uzyskał wziętość pomiędzy chorymi, których na setki liczyć można, ponieważ w cierpieniach, wywoływanych złem trawieniem i przeszkodami w funkcyonowaniu organów krwistych, okazał się zawsze leczącym, co się przez to stwierdza, że **Dr. Fernesta Esencya życia** reguluje stolec, wzmacnia żołądek, krew czyści i rozrzadza, takim sposobem wzmacnia wszystkie organy trawienia i krew tworzące.

Chcąc usunąć zastarzałe choroby, jest koniecznie potrzebnem, takich lekarstw używać, które na ludzki organizm tak działają, jak właśnie cierpienia i dolegliwości tego żądają. Zapewne już jest każdemu dostatecznie znanem, jak wielki wpływ na całki organizm człowieka, sposób żywienia się jego wywiera, tak samo jak i niestrawienie potraw jest najczęściej początkiem chorób, lecz bardzo mało zwracamy na to uwagi. Nadurzanie, zatwardzone z bólem w krzyżach, ściskanie piersi, kwaśne odbijanie, gorzki smak, brzydzenie się, wymioty, ociężałości i rwanie w członkach, żganie w bokach, ból głowy, mdłości itd. są oznaki, że organa mające potrawy strawić, nie są w właściwym porządku. — Jeżeli cierpiący nie stara się chorobę tę zaraz przy powstaniu usunąć przez lekarstwa, pociąga ona w dalszym czasie rozmaite inne choroby po za sobą.

Dla tego można się następstw do choroby napewno pozbyć, używając prawdziwej **Dr. Fernesta Esencyi życia**, która się składa tylko z takich ziółek itd., które podług zdania znakomitych lekarskich osobistości, szczególnie przy rozmaitych cierpieniach żołądka lub też cierpiących na różne dolegliwości podbrzuszne, ujmowały i zarazem usuwały cierpienia, jak to codziennie mi nadsyłane uznania dowodzą, a więc z tego wynika, iż polecam cierpiącej ludzkości taki środek uzdrawiający, któremu żaden się przyrównać nie jest w stanie, dla tego też powinien w każdym domu się znajdować.

Dalej jest Esencya ta, która tak skutecznie działa, nieomylnym środkiem naprzeciw wyrzutom, wycieńczeniu, brakowi apetytu, astmie, biciu krwi do głowy i do piersi, blednicy, braku krwi, cierpieniom gruczołów, rozwolnieniu, (zimnej, żółciowej i nerwowej) febrze, białym upławom, darciu, hemoroidom, zatwardzeniom, biciu serca, kaszlowi, kurczom, bólowi głowy, ubezwładnieniu, kurczom żołądka (w ogóle cierpieniom żołądkowym), cierpieniom nerw wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi i t. d.

Pół łyżeczki rano i na wieczór zażyć, wzmacnia, apetyt a zapobiega zatwardzeniu. Jednę łyżeczkę pełną, przy silniejszej naturze cokolwiek więcej, wywołuje powolny stolec i rozwalnia zatwardzenia i zatkania podbrzuszne. Od wielu lat już Esencya uzdrawiająca Dr. Fernesta zjednała sobie sławę światową, popieraną bywa przez pierwsze lekarskie osobistości z przyczyny tej, iż wskutek używania jej przy chorobach, prawie zawsze następowało polepszenie. Esencya ta nie powinna braknąć w żadnej famili, w żadnym domu, szczególnie w gospodarstwach, dobrach lub też w mniejszych miejscowościach, w których pomoc lekarska nie zaraz jest pod ręką. Tanim kosztem więc można wielkiemu złemu zapobiedz, gdyż jak już wyżej wspomnieliśmy, nic tak wielkiego szkodliwego wpływu na rozwój wszelkich chorób nie wywiera, jak właśnie przeszkody w trawieniu, a przeciw temu właściwie działa znakomicie i skutecznie **Dr. Fernesta Esencya życia.**

Dr. Fernesta Esencya życia może być używaną w winie, czystej wódce, wodzie, lub cukrze, albo też bez domieszki.

Ażeby się uchronić przed bezwartościowemi naśladownictwami, zwracam przedewszystkiem uwagę na to, że jedynie te butelki zaopatrzone z obok stojącą marką ochronną

SCHUTZ-MARKE

prawdziwą Dr. Fernesta Esencyą życia zawierają.

Dra Fernesta Esencya życia jest do nabycia w butelkach po 50 fen., 1 mr., 1,50 mr. i 3 mr. w wspomnianych składach.

Butelek napowrót się nie przyjmuje.

Przedruk treści niniejszego prospektu będzie sądownie ściganym!

W celu osiągnięcia składu na Dra Eernesta Esencyą życia zgłosić się należy pod adresem: **C. Lück** w Kołobrzegu (Colberg.)

Przy zakupuie uprasza się dokładnie na to zważać, ażeby tak na etykiecie, jak i na kapsułce znajdowała się wyżej stojąca marka ochronna jak i firma: **C. Lück**, Kołobrzeg (Colberg). — Wszelkie inne fabrykaty, które są inaczej wyposażone, są nieprawdziwe i sfałszowane!

Świadectwa i pisma dziękczynne.

Pańska Dr. Fernesta Esencya życia najznakomiciej poskutkowała (następuje zamówienie). Ernest Auxel.
Gelenow, 3 maja 1893.

Ponieważ Pańską znakomitą Dra Fernesta Esencyę życia już dawniej używałem z najlepszym skutkiem przeciw moim cierpieniom żołądkowym, proszę mi nadesłać (następuje zamówienie). Henryk Rutschke.
Bobrówek, 13 kwietnia 1893.

Od dłuższego czasu cierpiałem na astmę, brak apetytu, dolegliwości żołądkowe i kaszel. Po używaniu Pańskiej Fernesta Esencyi życia i Pańskiego miodu czuję się zupełnie zdrów.
Fintrop p. Borbecku, 1 kwietnia 1893.
Jan Endres.

Pańska Dr. Fernesta Esencya życia uczyniła już w moim domie przy wszelkich chorobach najdoskonalsze usługi i wskutek tego została mi najpotrzebniejszą.
Kamień w Pom. 16 stycznia 1892.
W. Crohn, mistrz masarski.

Pańska Dr. Fernesta Esencya życia u mnie przeciwko reumatyzmowi znakomicie skutkowała. Lockau.
Gaarden p. Kiel, 14 grudnia 1892.

Przy moich długoletnich cierpieniach żołądkowych czyni mi Pańska Dr. Fernesta Esencya życia najdoskonalsze usługi. A. Peters.
Trippigleben p. Gardelegen, 24 lut. 1893.

Przed kilku laty zostałem przez Pańską Dr. Fernesta Esencyę życia od zatwardziałego kurczu żołądkowego zupełnie uwolniony.
Moorhoff p. Treblin w P., 20 lutego 1893.
C. Mertins, dzierżawca.

Przeciwko cierpieniom hemoroidalnym używałem Pańską Dra Fernesta Esencyę życia z najlepszym skutkiem. Chr. Bührer.
Strasburg w Alzacyi, 8 listop. 1892.

Niżej podpisany używał zeszłego roku Pańską Dra Fernesta Esencyę życia z najlepszym skutkiem i prosi dla innych cierpiących na żołądek o przesyłkę (następuje zamówienie).
Giessen, 18 marca 1893.
Podp.: Rusag, technik budowniczy.

Moja żona cierpiała dłuższy czas na żołądek, przeciwko któremu cierpieniu Pańska Dr. Fernesta Esencya życia jej bardzo pomogła.
Wilpischen p. Gerwischkehmen, 7 czer. 1893.
L. Saurant, posiedziciel.

Przesłana mi przez Pańską aptekę do Horsztu p. Sełnowie i do Detzu Dr. Fernesta Esencya życia znakomicie się udała. Esencya ta rzeczywiście jest dobra. (Następ. zamów.)
Rönnebeck p. Neuruppin, 19 lipca 1891.
Lettow, inspektor i rachmistrz.

Używałem Pańską Dr. Fernesta Esencyę życia i Pańskiego miodu ziółkowego przeciwko zatwardzeniu i kurczu żołądka i jestem z skutkami tychże środków bardzo zadowolonym. — Pan może być pewnym, że nie omieszkam takowych w dalszych kołach polecać.
Hanower, 17 czerwca 1892.
E. Sponholz, skład cygar.

Poświadczam niniejszem, że zgadza się zupełnie z prawdą, iż Dr. Fernesta Esencya życia, którą u mnie zaprowadziłem jako środek domowy, skutkowała przy cierpieniach żołądka. (Nast. zam.) E. Drogelin ul. Muskowa 6.
Forst (Łużyce), 2 grudnia 1891.

Od długich lat cierpiałem na żołądek i wątrobę; miałem kilka lekarzy, jednakowoż zostałem bez pomocy. Biorąc ucieczkę do Dr. Fernesta Esencyi życia, zostały cierpienia moje przez używanie tegoż środka wnet usunięte. Mogę dla tego tę Dr. Fernesta Esencyi życia każdemu do używania najgoręcej polecić.
Kolmar (Pozn.), 8 stycznia 1892.
A. Górnikiewicz.

Pańska Dr. Fernesta Esencya życia i Pański miód ziółkowy przy mojej chorobie znakomicie się udały. Bornkamm.
Holthorst, 27 marca 1892.

Od połowy roku używam w mej rodzinie Dr. Fernesta Esencyę życia z najlepszym skutkiem. A. Lipsius, rektor.
Wrocław, 21 marca 1892.

Skutek, który przez używanie Pańskiej Dr. Fernesta Esencyi życia osiągnełem, życzenia moje daleko prześcignął. — W uznaniu znakomitego skutkowania wspaniałego środka tego nie omieszkuję go przy każdej sposobności najgoręcej polecać. Henryk Lückel.
Schnitten w Taunusie 18 marca 1892.

Moja żona cierpiała od dłuższego czasu na żołądek i brak apetytu. Przez używanie Pańskiej Dr. Fernesta Esencyi życia z tych cierpień zupełnie uwolnioną została.
Wolski, 12 marca 1892.
Kreuz, posiedziciel młyna.

Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm i hemoroidy; po użyciu tylko jednej butelki Dr. Fernesta Esencyi życia czuję się zupełnie zdrowa. Kupkowa.
Katowice (G. Szl.), 24 września 1892.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.